

222. L. UKARZEWSKI Antoni, r. 1906.  
ciasto. Wzajemny kontrakt. M.S.H. (Inst. Sąp.)  
znamy. Mie. m. Zaborownie na Wołyniu.

(691)

691



Kwestionariusz b. więzienia i sądowego w Z.S.R.R.

REFERAT  
HISTORYCZNY

Aresztowany z statutem dnia 22. VI. 1940 r. przed wiatadie N.K.W.D. w m. Zaborownie i osadzony tegoż dnia w więzieniu w Równym - Woł., pod zarządem należenia do polskiej organizacji tajnej: "Związek Walki Zbrojnej" (Z.W.Z.). W istacie należał do niej i był członkiem Powiatowej K-rolki Z.W.Z. w Zaborownie, sprawując obowiązki kierownika sekcji wojskowo-wyznaczenego tejże.

W więzieniu rosielskim przebyłem od 15 listopada tegoż 1940 r. tamże przedmiotem "śledztwa", polegającego na tym, że oskarżony musiał się w końcu "przyznać" do rzeczy, do czynów, których nie popełnił. Wielkie zamętły były zmuszone w końcu podpisać, już nie słysząc, że się zataniał, kierując się przekonaniem, iż wszelki opór jest bezskuteczny. Już nie było sprawy, aby plany, które były przez naszą Z.W.Z. robione, aby każdy wypadek wyłodzenia pacjenta, spłaniać systemem i bezrys, lub rys, i inne - były nam przygotowywane. A nawet zmiany klimatyczne zotwierdzają sowieckich i oddziałów, którzy poprosili o ubrania "cywilne ubrania i u brzegu, obok m. Kostopola - co skarbi mundury i odzierały". Śledztwo, o którym, obok pytani, typowych żałob, towarzyszących karnicjom, bicie np. haftykiem po uszach, pięcie po głowie, lub kolce na nogi, o której mamy stanamy nos. W lecie, obok m. Kostopola w pow. Rosielskim - powszechnego obyczaju wykonywania nadzorem "śledztwa" N.K.W.D. - Klimiuką - sierżantem "Gospodarki", jakiegoś zaaranżowanego w tym celu "prokuratora"; kilku nasz. N.K.W.D. - dali, o którym mieli mnie i g. ich osądzenie, jako "wroga narodu" - kontrrewolucjonistę, zagubili.

Bo nie powiedziałem im tego całego określeć; jak określi. Na przeduchamie "aranie" od naszych do listopada 900. byłem 172 razy, prawie całe w nocy, na które o końca mija po pochodach wyciągano, w skutku wykorporowania i għidu, który był nieprzemijającym ujemiem, bierzmawści i razem "śledztwami"

Uwaga: z. w. z.  
z Komendanta Okręgu Wołyńskiego był puk. Majewski Tadeusz ("Semigiel") aresztowany wcześniej od nas, przy rurze i którego egzekucja i nimune (choć syfrowana) wykonywana została organizacji: -

z których: sierżant „Tow. Bezpieczeństwa” - Klimuk, Brokowskij i Kyedimow  
z Rówieńskiego 1285 N.K.W.O. - stosować umiejęt i stosować metody, jakie  
w podniu i przerwie mogłyby sprawić najskuteczniejszych sprawców średnio-  
wiekowi.

691

Po zakończeniu śledztwa i po roprawie sowiowej (w czasie której  
której „stosowano” wszystkim oskarżonym (11 miesięcy i 4 dni) wszystkie  
zawarcie im „przyznały”, z tymu nałożenia do org. Z.W.Z.) jako tą odbyła  
dnia 13, 14 i 15 lutego w Rówieńskim Obł. Sądzie, roczaliny. skarci: Stanisław Bork - naucz., Ksaweryski Wielodobrow. - insp. Szkoły, Bielawski Włodz. - refer.  
I-ta Złotnickiego, Sokołowski Henryk - kolega i ja - na kary sierżantów  
rozchodem, jako wrogów ludu i ustroju sowieckiego - „dobrej nocy ludzkosci”.

Reszta współtrzymy - stymała wymiary po 10 - 8 lat „trudno - sprac-  
telnich robot w dalszych oblastach S.S.S.R.” Po 14 dniach - zamieniono,  
nast pisanie, kary na 10 lat wspomnianych wyżej obowiązki pracy.

O innym z naszej grupy pow. Z.W.Z. - jest obecnie w Armii Radzieckiej i  
prawie wszystkie poświadczane oryginalne. Only oświadczenie i wyroki sądowe.

W dniu 16 lutego zatrzyman z wielu innymi wywieziony do „Woht-Siem-Tagn”  
w komin A.I.R.R. - gdzie był tam do końca f. j. do „Amnestii”.

Tak w minieniu, jak i w obowiązku - poza godzinami - znacząco  
negatywnej nad inteligencją, „bestialski gosp. Stupa, rasy kolęg,  
polaków, były rozbawaneńca kardełka z żałasicią, kto nie potrafił, lub nie mog-  
iał, reagować na ich zachowanie się narodów opiekunów - „struktur ochrony”.

Najgorszej jednak było tym, którym przypadli do grup „byłych”, t. z. zuliców - profesjoniów rosyjskich - a tam dawano bardzo oporych, o  
wyższym wymianie kary, inteligentów, gdzie musiał oddać im, lub sami  
wiedzi, poświadczając odwci i obwinie własne, daleko tą, event. poświadczając  
gronem i wyrażając ca nich nazwy, które były nawet dla ludzi  
zatrzymany i obowiązanych - nie wykonalne. Byli lekarzacy prawie  
je nikt. Chorymi uranawano, jedynie tych, którzy mogli się wykraść wyższych  
temperatur. Przez śmiercionośne z wyemisem i z cyngi - była b. dusia,  
sięgała 30% - z powodu inteligencji i około 20%, ludzi myczających do  
ciężkiej, fizycznej pracy. Higiena - całka. Prakti nie było wiele, a wśród

prac nie było wolno. Basali - były niepotrzebne plukowania - odwiedzani. Codziennie unadbane „polowania” dawały mierząc b. dobrze wyniki i dobry „mysteryjny” potrafieć wytypować i zabić 40, i więcej wron.

Plukany skutkowały dż. schamami.

Odwiedziny, jaka dawały i obuwie, z starych gospodarstw, gospodarstw samochodowych, mierzyła się b. szybko. O wymianę na lepsza nie było mowy. Wiekosiołność podstawnicząca obie nogi i ręce. Wielu chorowało na zapalenie płuc i tych zabiciwano do szpitali, z których wracało jedem na określonym <sup>xy</sup> czasie.

Za nieudanie się do pracy przyjmowano protokoły, groźno roszczenia

i, choćby najbardziej fizycznie uszczepiono - zamkniano do karczmy, na „sztrafnej pajot” - 300 gr. chleba (w nocy wieści 150 - 200 gr.) i poślano „zupy”, kiedy norpieliśmy ją na stekach rybich osiąch - była niewykonanej.

W dniu wolnym od zajęć - mieszkańców - specjalni wychowawcy robiili

przypadek lub adenty, potępiające «nich wszystko, co Polskie, co jest związane z religią i chrześcijańską kulturą, propagującą ideały komunizmu, jako przeciwnego ustroju całego świata, a obecnie „rewolucyjnego” Rosji; i innych z nich zdecydowanych ~~fanatycznych~~ narodów».

Znajomiemym fort, iż skarany rosnącą - inteligencją i „wrogim naroda” okazywali nam duży wsparcie i przyjaźń, a - jako byłej stany - pomocy, które doskonale naszym radom. Wszyscy przeciwko ukraińcom i bielorusom - obywatele polscy, z których większość stanęła się nam schodnicą wszelkich sporobanii, bądź to „dorosieństwo” - zastępował rozmów, lub emysjonnych historii o stosunku polaków do mniejszości narodowych w Polsce, o ich prześladowaniu i t. p. insygniacjami. W stosunku do nas byli nastawieni zasłużone, wrogo i często się styrkali wywiązane przez nich w niespełnione radostią: „już się warte schowczytō”, zabawiono się wspólnie z jadłodajnymi i rozwarię vulgarnym epitetami.

XV) Uwaga: Inicjator <sup>zajęć</sup> był zatrzymany w grudniu 1981 r.  
W Szwecji A.P. w Z.T.R.R. oraz w Toczek do Oddech. op. sp.)

691

Dość licznice była represjonowana, była rozmówci w dyskusji obecnej grupa żydów - ob. polskich. Ci, w tym samym sposób, schlebiały nam - polakom - gady? Byłyśmy w wizjach, lecz wobec naszych "anisów - stróżów", czy "hoszpitakistów" reklamowali "nóstroj", "hoszunek" w formie w najgorszy sposób. Tłumaczyli to nam cynicznie, że niktś to dla chleba. I myśląć trzeba, że ze skutkiem: wszelkie żaliny, piskarziny, magaryny - były obstrukcje mówiące, a jeśli mówiąc z nich było używanych na ogólnych włościach - to mieli ulgi.

Catý obóz ("Ucht-Tiem-Lag") był, wfg. obozów stawiony już połączonych tam więźniów - rosyjów, około 45 tysięcy ludzi - w tym w r. 1940 około 30 tysięcy polaków (obywateli polskich). W lag-punkcie nr. 15 w Uchcie było nas, polaków około 450 (nau 870 więźniów), z których ledwie 25% zostało po amnestii odstraniono transportem do Tacka, i innych ośrodków org. A.P.レンタ cuiuscumodo wysiedlano na włości, jako włości - majątki do różnych miejsc zamieszkiwali w Komis, decydując jenakie ostatek - porządek nadal - obyczaj, nieobjęty ani normą. Wspomnianici ta powiadanie z pewnego skrótu od osób, które były zwalniane w ostatecznej formie z tego obozu, a więc latem w r. 1940. Z obozu w Uchcie wyjechaliśmy 6 kwietnia, wieczorem, Gorkij, Penza i dnia 18 kw. 1941 roku przybyliśmy do Tacka, gdzie natykliśmy się z A.P.

Na zabawniejsze dodaje, że dominująca wizja polaków w więzieniach i obyczaj pracy więźnia, że ta metoda nie będzie działała tak długo, jak tego chcieli nasi "Wyzwolency"; wizja ta nie odzyskała się - trywialnie, poza niektórymi wyjątkami, śliczne, orkiszowe naprawy Wyzwoleniów chcieli, kiedy mogli znaleźć się w ręczach Armii Radzieckiej, by móc kontynuować życie i nadzieję dalszego latarnego, Wyzwolenie przymierzyć tym, co w kraju zostało w niewoli. - A.P. 2 marca 1943r. Skłoszowski. —